

STADJON

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM
SPORTU I PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO

MISTRZOSTWA W. O. Z. L. A.



Agrykola 1 lipca 1923 r.

BIEG PAŃ NA 60 MTR.

1) Rzeźnicka (Warszaw.) 8,5 sek.

rekord polski.

2) Szmidówna (Pol.)

3) Kielichówna (Pol.)

Agrykola 30 czerwca 1923 r.

BIEG PANÓW NA 200 MTR.

1) Rothert (Pol.)

2) Weiss (A.Z.S.)

3) Piątkowski A.Z.S.



SPORT W ROZWOJU HISTORYCZNYM

Nowożytny rozwój sportu, zrozumienie przez społeczeństwo potrzeby i zasad odrodzenia fizycznego jest związane ściśle z „demokratyzacją patriotyzmu”

Sporty kwitły w demokratycznej Grecji, której drobne państwa walczące nieustannie, czy to pomiędzy sobą, czy to z perską nawałą, oceniały należycie ogromne znaczenie indywidualnej siły. Poszczególne ćwiczenia miały znaczenie wychowawcze bądź też wprost utylitarne. Tak np. mało znanym jest fakt, że przed bitwą pod Maratonem Ateny wysłały znanego szybkobiegacza Fidippa do Sparty z prośbą o pomoc. Wyślany przebył całą przestrzeń w dwa dni.

Drugim etapem rozwoju sportu były wieki średnie. Z tego okresu posiadamy niezliczone opisy różnorodnych rycerskich turniejów.

Z początku ów ruch był dość wielostronnym, obejmował i mieszczaństwo, które w tak dużym poważaniu do dziś dnia przechowuje godność króla kurkowego, z czasem jednak krąg uczestników począł się coraz bardziej zacieśniać. Nawet pobieżna znajomość historii wystarczy do stwierdzenia, że obumieranie średniowiecznego rycerskiego sportu idzie jednocześnie z potężnieniem władzy absolutnej, opartej na zaciężnym żołdaku. Innymi słowy jest to czas nie patriotyzmu narodów lecz władającej ambicji paru rodów monarszych. Ci, którzy nie pragnęli kariery najemnego żołnierza bez ojczyzny, nie dbali o sprawność fizyczną. Kresem tej drogi była „zniewieściałość” w końcu osiemnastego wieku, znana doskonale z ówczesnej literatury.

Okres trzeci rozpoczyna się z chwilą Wielkiej Rewolucji. Europa przechodzi okres potężnych wstrząśnień, walk i budzenia się instynktu narodowego. Już nie potężny Piotr czy Fryderyk poszukuje rośli, silnych ludzi do gwardji, lecz całe narody widząc, że byt ich jest zagrożony, poczynają cenić te wartości wychowawcze, które stwarzają zdrowego i dzielnego żołnierza.

Jak dalece powszechnym był ów prąd świadczyć może niezwykle charakterystyczna historia pułkownika armji Napoleońskiej hiszpana Amorosa. Zapragnął on około 1820 r. stworzyć w Paryżu ogromne środowisko wychowania fizycznego. Państwo dopomagało mu subwencją, której wysokość określona z początku na 20,000 fr. stale wzrastała. Pozatem otrzymał rozległe tereny koło dzielnicy Grenelle na budowę wzorowego instytutu. Nie zabrakło mu poparcia ani państwa, ani uniwersytetu, armji i szkół. Wszyscy pragnęli przyczynić się do

stworzenia wielkiego dzieła. Niestety Amoros był człowiekiem, który niedorastał do wielkiego zadania. W r. 1837 park w Grenelle zamknięto.

Jednocześnie w Niemczech przesiąkłych ideą odwetu powstaje ruch identyczny. W r. 1811 Ludwik Jahn otworzył w Hasenheide pod Berlinem „turnplatz”, z którego szeroko miało się rozprzestrzenić odrodzenie narodu. Grunt był przygotowany, gdyż jeszcze w 1773 r. Basedow założył w Dessau szkołę, której program w bardzo szerokim zakresie uwzględniał wychowanie fizyczne, a za jego przykładem powstawały szkoły inne. Trzeba z naciskiem zaznaczyć, że ta przeszłość historyczna, ani wartość metody nie przyczyniły się w tym stopniu do powodzenia „turnerów” co powszechna narodowa żądza odwetu po upokorzeniach dotychczas w walkach z wojskami Napoleona.

Pomimo gwałtownej reakcji, która na krótko zapanowała w Niemczech po zamordowaniu Kotzebuego przez członka turnvereinu, zjazd w 1861 r. w Berlinie zgromadził 6,000 uczestników, a lipski w roku 63—20,000.

Podobnie jak we Francji i w Niemczech, tak też i w innych krajach ruch ten powstał wielokrotnie z inicjatywy i przy energicznej współpracy odrodzonych, demokratycznych narodowych armji.

W r. 1784 w Bernie otwarto wzorową „palestrę”. Twórcą był Clais, oficer szwajcarski.

Sławny Ling po swej awanturniczej młodości w czasie której był też żołnierzem stwarza w 1813 r. w Sztokholmie Centralny Instytut Gimnastyczny. Dzieła tego dokonał dzięki poparciu króla Karola XIV, ongi marszałka wojsk Napoleona, Bernadotte.

W ten sposób ludzkość wkroczyła na drogę fizycznego odrodzenia narodu.

Obecnie jedno tylko stowarzyszenie Deutsche Turnerschaft osiągnęło cyfrę w wyżej 2 milionów członków. Jest to już potęga.

W Stanach Zjednoczonych, które w ruchu sportowym dość późno zaczęły brać udział w r. 1908, a więc 15 lat temu opublikowano następujące cyfry: klubów 421, członków 850,000, majątek nieruchomy 120 milionów franków — pozatem 3 miliony różnych przyborów sportowych i gimnastycznych, podzielonych pomiędzy 314 szkół gimnastycznych i 323 boisk.

O wartości i znaczeniu sportu pisano i mówiono u nas wiele. Rys historyczny, który naszkicowałem dowodzi, że największym propagatorem sportu jest patriotyzm i zrozumienie przez społeczeństwo, że tylko

wtedy żaden wróg zewnętrzny nie będzie dlań groźnym, gdy każdy obywatel w razie potrzeby będzie mógł stać się żołnierzem.

Do tego celu prowadzi nas droga propagandy i popierania sportu oraz jaknajszersze rozprzestrzenianie idei Obozów let-

nich. Sport da młodzieży sprawność fizyczną, obóz znajomość techniki broni i organizacji wojskowej. W ten sposób poza granicami amputowanego budżetu, powstanie armja zdrowej i dzielnej młodzieży.

T. R. G.

Kilka słów o kulturze cielesnej.

Gdy zachwycamy się klasycznymi rzezbami starej Grecji i Rzymu, nieraz daje się słyszeć, że mistrzowie tych oddalonych czasów idealizowali w swych klasycznych dziełach piękno ciała ludzkiego, że podobne kształty chyba symbolizują tylko boskie pochodzenie człowieka, że w tych formach przedstawieni są bohaterzy i bogowie, którzy często przyjmowali olśniewające formy ludzkie i zstępowali do ludzi by dzielić ich namiętności i walczyć w ich szeregach...

Powątpiewano, że wogóle tak harmonijne proporcje ciała i doskonałość ruchów istniały u ludzi kiedykolwiek. Obecnie, w miarę rozwoju cywilizacji oddalamy się od wszystkiego co jest naturalne i piękne i tylko podziwiamy i daremnie naśladowujemy w swych utworach to, czem możliwe, że byliśmy kiedyś.

A przecież te pomniki są uosobieniem nie tylko wyższych nad człowiekiem idealnych sił boskich, przedstawiają one bowiem zwyczajnych ludzi oddalonej epoki, najczęściej przy wykonywaniu pewnych ćwiczeń cielesnych; widzimy tu walczące amazonki, gladiatorów, cesarzy, młodych ludzi, oddających się ćwiczeniom atletycznym...

W zabytkach tych znajdujemy ślady wysokiej ongiś cywilizacji, która oparta była na harmoniji pomiędzy rozwojem kultury cielesnej a pięknem ducha ludzkiego.

Teraz, gdy z olbrzymim wzrostem cywilizacji utraciliśmy te zewnętrzne cechy, zbliżające nas do bogów, gdy z przerażeniem konstatujemy objawy degeneracji całych ras, zastanawiając się nad genezą tego niebezpieczeństwa, uwaga nasza zwraca się ku historii, i śledzi uważnie etapy rozwoju ludzkości, poczynawszy od apoteozy kultury cielesnej i duchowej — epoki starożytnej Helleny przez średniowiecze, przepełnione mistycyzmem, gdy potępiano wszelki rozwój kultury ciała i prawdziwe przejawy żywego ducha, co odbijało się również w utworach sztuki gotyckiej, gdzie widzimy blade, chorobliwe, egzaltowane twarze ze zdegenerowanym ciałem o ubogich, niedołężnych ruchach.

W epoce Renesansu, gdy ludzkość odechnęła po atmosferze scholastyki i inkwizycji, wzory skierowały się ku prześladowa-

nym i zaniedbanym dotąd utworom starożytności, wielką część których była również zniszczona albo schowana podczas najazdów hord barbarzyńskich.

Z odrodzeniem kultury ciała i wolnego ducha widzimy i odrodzenie sztuki, która przez analizę zabytków hellenizmu, oraz studiów nad nagością anatomiczną człowieka, dążyła do ideałów dawno minionych czasów, nosząc jednak na sobie znamiona kultury ówczesnej i tak potężnego czynnika rozwoju form ludzkich, jakim jest moda.

Idąc dalej z biegiem historii, widzimy, jak ideał piękna zmienia się zależnie od czasu i miejsca, ale zawsze jest on i będzie poszukiwany w zabytkach Grecji, dopóki pozostanie w nas jeszcze świadomość prawdziwego piękna, która wyraźnie degeneruje się z postępem ludzkości.

Doskonałość modeli starożytnych polega na tem, że przedstawiają one formy ludzkie normalne o całkowitym rozwoju mięśniowym; powinniśmy w tym wypadku widzieć piękno nie tylko w rysach i formie twarzy albo w harmonijnej proporcji poszczególnych części ciała, lecz iść w definicji piękności głębiej, zauważyć żywy blask spojrzenia, zwinność i wdzięk ruchów, zaznaczyć wszystko to, co cechuje istotę pełną życia, siły i zdrowia.

Piękność może posiadać tylko człowiek silny o czynnościach ustroju normalnych, potężnym rozwoju muskulatury, opanowanej koordynacji swych ruchów, o doskonałym ogólnym stanie psychicznym.

Takim jest człowiek zdrowy, który podlega naturalnym prawom rozwoju.

Nie możemy się liczyć ze zdegenerowanym poglądem, iż pewna atrofia ogólna, zlekka opuszczone plecy, wązka klatka piersiowa i nadmierny rozwój tłuszczu w ściankach brzusznych przy jednoczesnej chorobliwej delikatności skóry są właściwościami wytworności i piękna; albo z niedawno jeszcze ogólnie rozpowszechnionym mniemaniem, że ideałem form plastycznych kobiety jest anormalna wązka talja o kancistej linii jej najwęższej części, przy jednoczesnej atrofii mięśni brzusznych i okolicy lędźwi pod wpływem używania gorsetu, co powodowało również wydęcie i opadanie brzucha, anormalne wygięcie okolicy grzbietowej

przy towarzyszących poważnych zaburzeniach narządów wewnętrznych.

Pozostawmy te chorobliwe poszukiwania ideału plastycznych form w uchyleniach od normy, jednostkom zdegenerowanym.

Tylko siła i zdrowie są podstawą harmonii doskonałych form ludzkich z pięknymi zaletami duszy i są rezultatem naturalnego, niczem nieskrępowanego rozwoju organizmu, jego czynnego stosunku do otoczenia w postaci pracy i ruchu.

Genezą ruchu jest dostosowanie się człowieka, jak i każdego zwierzęcia, do warunków zewnętrznych czy to w postaci popędu, czy też instynktu.

Wiemy, że istotą życia jest stałe nagromadzanie pewnego rodzaju energii, czerpanie jej z zewnątrz i zużytkowywanie tej energii na zespół przejawów życiowych, jakoto: pobudliwość, ruch, procesy odżywiania, przemiany materii oraz rozmnażanie.

Drogą ewolucji te czynności fizjologiczne u człowieka oparły się na wysoko zorganizowanym podziale funkcjonalnym poszczegól-

nych grup komórek, tworzących tkanki, narządy i układy; w ten sposób pobudliwość i zdolność reakcji na pewnego rodzaju podniety należą do układu nerwowego, zaś czynnym narządem ruchu są mięśnie; czynność odżywiania i asymilacji wykonywują narządy trawienia, cyrkulacji i oddychania; wydalaniem końcowych produktów przemiany materii zajmują się nerki, skóra i płuca.

Zdawałoby się, że ten podział czynności życiowych daje możność funkcjonowania poszczególnych układów niezależnie jeden od drugiego, jednak przy bliższym wejrzeniu okazuje się, że te funkcje są nierozłącznie związane ze sobą.

Najokazalszym objawem życia jest ruch, powodowany przez pewne zmiany, zachodzące we włóknach mięśniowych przy skurczu mięśnia pod wpływem podrażnienia zewnętrznego albo impulsu centralnego.

(d. c. n.)

Dr. Włodz. Missiuro

Lekarz Cent. Szkoły Woj. G. S.

SKOK O TYCE.

Skoki wogóle są ćwiczeniami, które nie mniej jak bieg, choć nie w tak szerokim zakresie oddziałują na główne czynności życiowe t. j. oddechanie i krążenie krwi. Dzięki współpracy prawie wszystkich grup mięśniowych, ćwiczenia te są znakomitą środkiem wychowawczym, a zarazem mają duże zastosowanie praktyczne.

Obok skoków w dal i w wyż, nie mniej pożytecznym jest skok o tyce. Wyrabia on nie tylko siłę ramion, nóg i tułowia, lecz również odwagę, przytomność umysłu oraz wolę, bez której skoku tego nie można wykonać.

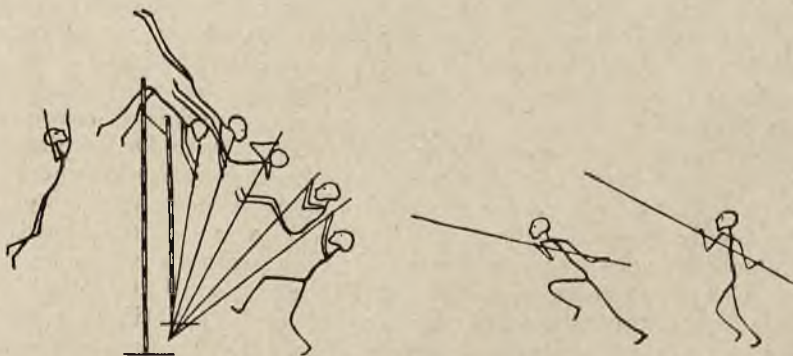
Skok o tyce wykonywany przez wielu zawodników w ten sposób, że na jednym ramieniu tułów był zwieszany a na drugim podparty, nie dawał tych rezultatów jakie można osiągnąć przez zastosowanie następujących przepisów.

Ujęcie tyki. Zawodnik, który przy skoku odbija się lewą nogą, powinien uchwycić tykę prawą ręką podchwytym na tej wysokości, na jakiej położona jest poprzeczka. Następnie lewą ręką należy ująć tykę nachwytem o jakie 70 — 80 cm. niżej od ręki prawej, poczem wzniesć koniec tyki skośnie w górę.

Rozbieg. Długość rozbiegu od 25 do 30 mtr. jest wystarczająca. Biedź należy szybko, bez zwracania się lewym bokiem do przodu.

Tykę, którą się trzyma przy prawym boku należy stopniowo opuszczać (rys. 1 2), aby ją w ostatnim momencie przy jednoczesnym odbiciu się od ziemi, zatknąć do jamy.

Odbicie i zmiana chwytu. Jednocześnie z zatknięciem tyki, przysunąć należy lewą rękę do prawej i w tym samym czasie odbić się silnie lewą nogą (rys. 3). Tułów na chwilę zawisnie pionowo z ramionami



Poszczególne momenty skoku o tyce.

w górę. Przed odbiciem się należy wykonać wdech.

Przebieg przeszkody i doskok. Kiedy tyka dojdzie do pochylenia 45° — 50° od ziemi, tułów przechodzi w zwis przewrotny o ramionach ugiętych (rys. 4), a następnie rzutem jaki wykonywuje się przy skoku podmykiem, łącznie z obrotem w lewo, przechodzi się nad poprzeczką przodem do po-

przezki, należy się odepchnąć od tyki, by zeskoczyć na drugą stronę (rys 8) do postawy kucznej, a przy wysokich skokach do podporu przysiadnego.

Błędy. 1) Niezupełne lub nierównocześnie przy odbiciu się od ziemi dosunięcie ręki. 2) Miejsce odbicia się nie obrane jak należy. 3) Zawczesne lub zapóźne odepchnięcie się od tyki.

Fazanowicz.

MIĘDZYNARODOWA CENTRALA AKADEMICKA.

W pierwszych dniach maja odbył się w Paryżu Międzynarodowy Akademicki Kongres Sportowy, na który Centrala Polskich Akademickich Zw. Sportowych z powodu późnego zaproszenia mogła wysłać tylko delegata.

Kongres odbył się pod przewodnictwem podsekretarza stanu M. Oświaty p. Gastona Viodal.

W Kongresie wzięli udział delegaci Francji, Anglii, Włoch, Stanów Zjednoczonych, Belgii, Polski, Czechosłowacji, Szwajcarii, Holandii i Danii.

Cel Kongresu polegał głównie na skoordynowaniu wysiłków poszczególnych narodów i stworzeniu jednolitej organizacji międzynarodowej, umożliwiającej jak najszerzą współpracę nad rozwojem życia sportowego młodzieży szkół wyższych.

Po odczytaniu sprawozdań i przeprowadzeniu dyskusji przyjęto następujące uchwały na wniosek komisji administracyjnej:

1. (Wniosek polski). — Każdy z reprezentowanych na Kongresie narodów winien dążyć do stworzenia własnej Centrali A.Z.S., która ma popierać rozwój sportu akademickiego, strzedz jego strony ideowej i reprezentować go nazewnątr.

2. Postanowiono stworzyć Komisariat Generalny, po jednym delegacie każdego narodu, który ma się zbierać w całości z okazji wszystkich międzynarodowych Konferencji Akademickich oraz międzynarodowych zawodów sportowych. Ponieważ w r. 1924 zjazd Konferencji odbędzie się w Warszawie, ma być tam zwołany Kongres Sportowy i odbędą się zawody z udziałem przedstawicieli zagranicy.

3. (Wniosek polski i włoski). Co 4 lata w roku poprzedzającym Olimpiadę Powszechną ma być urządzona Olimpiada Akademicka. (Pierwsza O.A. odbędzie się w Rzymie w r. 1927, która obejmuje również konkursy naukowe i artystyczne). W latach między jedną a drugą olimpiadą odbywać się będą w różnych krajach mistrzostwa narodowe akademickie, na które winni być zaproszeni przedstawiciele innych narodów.

4. (Wniosek polski). — Na następny Kongres Międzynarodowy poszczególne delegacje mają przygotować projekty: 1) statutu ramowego A.Z.S.; 2) statutu Centrali A.Z.S.; 3) statutu Komisariatu Generalnego.

5. Uczniowie szkół średnich i old-boy dopuszczeni są do A.Z.S. bez prawa udziału w Olimpiadach.

6. (Wniosek polski). — Programy zawodów międzynarodowych mają być przygotowane na 6 miesięcy przed terminem.

7. (Wniosek polski). — Wysłać do Rektorów wszystkich uczelni wyższych ankietę w sprawie popierania przez uczelnie życia sportowego studentów.

8. (Wniosek polski). — Wydawania przez Komisariat Generalny rocznika za rok ubiegły, wydawania własnego organu, lub obrania jednego z pism sportowych i wymiany bezpłatnej z innymi centralami.

Wreszcie Kongres Akademicki uchwalił niedopuszczać ingerencji żadnej władzy sportowej do manifestacji sportowych między-akademickich. (Zatarg Paddocka, akad. amerykań., któremu Główna Federacja Atletyczna Amerykańska zabroniła brać udział w zawodach Paryskich).

Na wniosek komisji sportowej:

1. Kongres organizuje misję z przedstawicieli wszystkich narodów, która uda się do Stanów Zjednoczonych dla zwiedzenia tamtejszych urządzeń sportowych.

2. (Wniosek polski). — Na akademickich zawodach międzynarodowych mają być w pierwszym rzędzie reprezentowane: atletyka i sporty wodne, na olimpiadach akadem. — atletyka, pływanie, wioślarstwo, piłka nożna, szermierka, tenis i narciarstwo.

Równocześnie z obradami kongresu odbyły się na własnym boisku Paryskiego A.Z.S., otwartym uroście dopiero podczas zawodów — zawody lekko-atletyczne, z których niektóre wyniki zastępują na wyróżnienie, a mianowicie:

Bieg 75 mtr. Paddock (St. Zj.) $8\frac{2}{5}$."

Bieg 100 mtr. Paddock (St. Zj.) $10\frac{2}{5}$."

Bieg 200 mtr. Paddock (St. Zj.) $21\frac{1}{4}$ " (rekord światowy).

Skok w dal. Sempo (Fr.) 7.06 mtr.

Skok o tyczce. Petersen (Dan.) 3.70 mtr.

Rzut oszczepem. Clementi (Wł.) 53.80 mtr.

NA MÓWNICY.

PRZEGLĄD PRASY WARSZAWSKIEJ

Dużo już pisano o kwalifikacjach recenzentów sportowych pism codziennych. Jedni z nich są to ludzie ze sportem nie wspólnego nie mający — inni znów mają wprawdzie o sporcie pojęcie, ale z braku czasu nie chodzą na zawody, a dowiedziawszy się telefonicznie o wynikach, podają na własne ryzyko komentarze jakie im tylko przyjdą do głowy.

Piszą więc: „bramkarz miał dobry dzień“ — „wyróżnił się sędzia autowy“ — „w napadzie brak zdolności przebojowych“ — „sędziował poprawnie p. X“ — i t. d. Wszystko jedno co, byle zapełnić potrzebną liczbę wierszy.

Inna rzecz, że każdy pisze co innego, i potem ludzie złośliwi piszą „Przeglądy prasy“ i zestawiają wszystkie sprzeczności i banialuki ku uciesze czytelników.

Zresztą z piłką nożną i lekką atletyką jeszcze pół biedy, ale gdy mowa o recenzji ze sportów wod-

nych—nasza codzienna prasa sportowa daje koncert ignorancji. Tak było np. z „*Międzymostowym wyścigiem pływackim*”. Najlepiej zrobili ci referenci, którzy nie chcąc pisać o tem, na czym się słabo znają, podali suche wyniki. („*Kurjer Polski*”).

Nie wszyscy jednak posiadają na tyle samokrytycyzmu i wielu puszcza się na niebezpieczne manowce komentarzy.

Zle świadczyłoby o dzienniku, w którymby artykuły polityczne pisał referent sportowy — również złe jest, jeżeli członek redakcji łaskawie wyręcza recenzenta sportowego i sam pisze „uwagi krytyczne” o zawodach. Tak np. zrobił p. L. B. w „*Kurjerze Warszawskim*”. Nie chciałbym zrażać p. L.B. do sportu, ale radbym go zrazić do pisania o sporcie, przynajmniej na pewien okres czasu, dopóki nie zawarze z nim bliższej znajomości.

Przedewszystkiem więc, jeżeli się robi komuś uwagi (te zresztą bywają nieraz bardzo cenne, — jednak nie w tym wypadku) — to pożądanem jest wiedzieć, do kogo się z niemi zwracać.

Otóż zawodów nie organizował nieistniejący „*Warsz. Związek Pływacki*”, „*ani bracia wiosłarska*” — tylko **Sekcja Pływacka A. Z. S.**

Co do uwagi o spóźnieniu — musimy ją uznać za bardzo słuszną i przyklaskujemy myśli wprowadzenia w zawodach „systemu Taylora”. Na wytłomaczenie jednak można podać to, że wyścig czekał na otwarcie przystani, a otwarcie przystani na dygnitarzy, bez których zaczynać nie wypadało, bo mogli by się obrazić.

Natomiast projekt p. L. B., by **każdemu** pływakowi (bywa ich 30, bywa ich też 130), towarzyszyła osobna łódź, musi się wydawać nieco naiwny dla każdego, kto widział zwartą masę zawodników, potracających się nieraz na początku biegu. Łodzie jadą z przodu by pokazać drogę wśród mielizn. Jeżeli zawodnik zasłabnie — łódź się zawróci (nasi dzielni wiosłarze to potrafią). Zawodnicy zresztą nie słabną gremjalnie ani jednocześnie. Polscy pływacy pływają „złe” — jeżeli chodzi o „crawla lub trudgena”, jeżeli chodzi o osiągnięcie np. na 100 mtr. czasu 1 m 10 sek. — ale pływają **bardzo dobrze**, ba! nawet doskonale, jeśli chodzi o to, by nie utonąć natychmiast gdy **zaczyna „slabnąć”**.

Lepszym kwiatu s z k i e m jednak jest uwaga i w „*Kurjerze Warsz.*” i w „*Rzeczpospolitej*” — donosząca o pobiciu zeszłorocznego rekordu o 3 minuty, z której wypływa wniosek, że „sportowe zawody udały się doskonale”. („*Rzplta*”).

Konstatowanie rekordów na rwącym zmiennym nurcie Wisły, po rocznym odstępie czasu — jest do wodem — powiedzmy otwarcie — zupełnego braku znajomości rzeczy.

Zwycięzcy płynęli „z zaczątkami dobrej szkoły”, pisze w zapale Z. B., który ani zawodów nie widział, ani niewie na czym „dobra szkoła” w pływaniu polega. Żaden z naszych zawodników niema pretensji do „dobrej szkoły” i wszyscy nad tem ubolewają.

Specjalnie zaś p. Z. B. upodobał sobie p. Bystrzyńską; w roku zeszłym umieścił w „*Rzplitej*” fikcyjny wywiad z nią, teraz zaś dodaje zgoła niestosowną uwagę: „*p. Bystrzyńska, zdrowa i rosła dziewczyna z Warszawskiego A.Z.S.*”

Czy to jest „fachowa” ocena recenzenta „sportowego”?

Szczytem „fachowości” jest recenzja „*Expressu Porannego*”, utrzymana w tonie wesoło kpiącym. Nie mamy za złe „*Expressowi*”, że kpi sobie z zawodów sportowych. Np. wzmianka „o lekkich, ale atletycznych młodzikach, puszczających się w zawody”; lepiej jest kpić ze sportu, niż z zamachów samobójczych.

„Jak jeden mąż, na komendę, rzuciło się w toń wodną 36 pływaków, w tem 6 pań (przesada)”. Jest to zwyczaj również ogólnie w sporcie przyjęty i również, zbyt cennym jest go konstatować.

„Na czoło wysunęło się kilkunastu pływaków, liczba ich malała z każdą chwilą” (hyperbola)! „U półmetka (?) zostało ich tylko trzech (?)

„Dzielnie płynął p. Trał, świetny trener (sic!) stosując angielską (?) metodę (?) „crawi” (czytaj krool)” i t. d.

To, że jest pożądanem, by referent sportowy znał znaczenie wyrazu „trener” — nie wymaga dowodu. Ani p. Trał nie jest nieczyim trenerem, ani nie pływa „angielską metodą „crawi” (czytaj krool)” — a p. referent podpisany „Cit” — pisze to, co mu kiedyś obito się o uszy, nie dbając zresztą zupełnie o taki detal, czy jego sprawozdanie będzie miało sens, czy też będzie go dokładnie pozbawione. Ośmielę się więc poradzić p. „Cit”, by o nieznanych sobie „angielskich metodach „crawi” (czytaj krool)” nie pisał, bo niepotrzebnie prowokuje ludzi do pisania „*Przeglądów Prasy Warszawskiej*”.

T. Semadeni.

LIST DO REDAKCJI

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W Nr. 17 krakowskich „*Wiadomości Sportowych*” (z dn. 19.VI. 1923) ukazał się mój artykuł p.t. „*Dziwna propaganda sportowa*”, drukowany w jednym z ostatnich numerów „*Polski Zbrojnej*”. Jakkolwiek przeciwko przedrukowaniu mojego artykułu nie zgłaszam zasadniczych sprzeciwów, a nawet po części jestem z tego zadowolony, gdyż treść jego może trafi tam gdzie należy, to jednakże mam małe zastrzeżenie co do formy samej, w jakiej artykuł ten został przedrukowany. Mianowicie redakcja „*Wiadomości Sport.*” artykuł mój opatrzyła odpowiednim komentarzem, następnie bez żadnych cudzysłowów cytuję mój artykuł, na koniec podpisuje mnie pełnym imieniem i nazwiskiem. Na czytelniku robi to naturalnie wrażenie autoreklamy, co mi absolutnie nie pochlebia.

Spodziewam się, że to, w skutkach nieprzyjemnej dla mnie przeoczenie redakcji „*Wiadomości Sport.*”, znajdzie odpowiednie wyjaśnienie na łamach pisma które nie śmiem posądzać o rozmyślną dyskredytowanie mej osoby.

Racz przyjąć Panie Redaktorze wyrazy prawdziwego szacunku.

Adam Burghardt
por. W. P.

30.VI.923

O termin zawodów szermierczych.

Już wszystkie działy sportów zdobyły sobie należyte uznanie i mają sposobność oraz swój czas, w którym rokrocznie liczne zastępy młodzieży, męzów a nawet i pewne grono płci nadobnej, poświęca jeden lub dwa dni dla uświetnienia tej czy owej dziedziny sportowej i dla oszacowania wartości swego trudu, znalezienia swego poziomu i zapoznania się ze swemi brakami. Sposobnością tą są zawody sportowe, które obecnie przestały być monopollem większych środowisk. lecz docierają również do wsi i tam zdobywają prawo obywatelstwa.

Nie możemy niestety powiedzieć tego o zawodach szermierczych. Nie mamy jeszcze w tym kierunku tradycyjnje ustalonego czasu dla spotkań poszczególnych okręgów kraju i dla ogólnego turnieju o mistrzostwo państwa.

Dorywcze obieranie dnia zawodów, niemoże ścignąć na planche wielkiej ilości szermierzy o wyrobionej już klasie; przybędą najbliżsi i może niedostatecznie przygotowani. Szermierzy wysokiej klasy możemy tu ujrzyć tylko przypadkiem.

Wczesne obranie terminu winno przyspaść na najodpowiedniejszy czas, t. j. czas któryby dawał sposobność do racjonalnego treningu i przynajmniej do jednorazowego zmierzania się na zawodach okrę-

gowych. Sposobności tej nie daje termin upatrzony dla zawodów o mistrzostwo armji na rok 1923, przypada on bowiem w grudniu.

Grudzień nadaje się zaledwie do przeglądu okręgowego, ale dla turnieju o mistrzostwo armji wcale nie, gdyż czas do wprawiania się jest stosunkowo zakrótki.

W lekkiej atletyce przygotowujemy się od wczesnej wiosny, przez całe lato, a dopiero jesienią stajemy do ogólnych zawodów, poprzednio biorąc kilkakrotnie udział w rozgrywkach klubowych i okręgowych.

Czy możemy analogicznie postąpić i ze szermierką? Owszem, tylko zaczynając od innej pory roku, a mianowicie od jesieni. W jesieni bowiem bardzo

często bywamy zmuszeni przenieść się z boiska na salę, i tu właśnie powinniśmy zacząć nasze zaprawianie w szermierce.

Specjalnie u żołnierzy może to mieć praktyczne znaczenie. Od pierwszych dni wiosny i przez całe lato, program dzienny pracy żołnierzy jest całkowicie wypełniony, a w pierwszych dniach jesiennych trwające manewry, utrudniają mu zrobienie rachunku sumienia z szablą i floretem.

Pozostaje więc dla nas wszystkich jesień początkiem treningu, styczeń najodpowiedniejszym miesiącem do zawodów okręgowych, a druga połowa marca na zawody o mistrzostwo armji.

Szuszkiwicz.

NARCIARSTWO

OLIMPIJADA NARCIARSKA.

Jak nam już z komunikatów Polsk. Związku Narciarskiego wiadomo, Olimpijski Tydzień Sportów Zimowych, (również sportu narciarskiego) ma się odbyć w lutym 1924 r. w Chamonix.

Z konferencji jaką odbył przewodniczący P.Z.N. z jednym z członków Międzynar. Komisji Narciarskiej, wynika, że nie jest dotąd rzeczą pewną, czy miejscem tych zawodów będzie istotnie, Chamonix ponieważ zależy to ostatecznie od wyniku głosowania członków Międz. Kom. Narc.

Znamiennym jest fakt, że narciarstwo jako takie, ma nie być włączone w program olimpijskich zawodów, a zawody narciarskie mają się odbyć jedynie w ramach igrzysk olimpijskich; punkty za uzyskane w zawodach miejsca nie będą zatem brane w rachubę, przy obliczaniu miejsc dla poszczególnych narodów wzgl. państw, przy ostatecznej ocenie osiągniętych w konkursie wyników. Przyczyna tego stanu rzeczy — ma tkwić w ustosunkowaniu sił Norwegii i Szwecji w występie olimpijskim. Norwegia liczy na swoje zwycięstwo w narciarstwie, nie mając jednak szans zwyciężenia Szwecji w innych gałęziach sportu i usytuowanie się na lepszym od niej miejscu, pragnie przynajmniej w narciarstwie otrzymać niepodzielnie palmę zwycięstwa. Nie jest dotychczas również rzeczą wiadomą, czy zwycięzcy narciarze otrzymają odznaki olimpijskie.

Dziwnem jest, że stanowisko Norwegii w tej sprawie popiera Szwecja i Finlandja a także Niemcy. Kraje te są wogóle przeciwnie przenoszeniu głównych zimowych rozgrywek sportowych na kontynent europejski, pragnąc je pozostawić nadal w krajach skandynawskich i przeprowadzać je w swoich „Nordiska Speelen“.

Wyłączenie narciarstwa z całości kształtu programu olimpijskiego, pozwoliło Francuzom na zaproszenie Niemców do Chamonix. Na to rzekome zaproszenie, Niemcy, ze względu na sprawę Ruhr'y, mieli zająć stanowisko odmowne. Austria zaproszenie do Chamonix przyjęła.

Jak z oświadczenia przedstawiciela Szwecji kpt. Settenberga (w Superbaguères w Pirenejach) wynika, stoczony zostanie w Chamonix jeden z najbardziej zaciętych narciarskich bojów między Szwecją i Norwegją. Nie bez znaczenia będzie w tym względzie pierwszy występ Szwedów na kontynencie w Pirenejach i doskonała znajomość terenów w Chamonix przez szwedzkich narciarzy, których Francja używała w ostatnich latach jako instruktorów w wojsku.

Byłoby rzeczą nad wyraz wskazaną aby Ministerstwo Spraw Wojskowych, które zajęło się przygotowaniem hippiki na olimpiadę, zechciało również narciarstwu przyjść z pomocą. Sprawdzenie, po porozumieniu się ze szwedzkim sztabem generalnym 2—3 doskonałych narciarzy i trenerów na okres od listopada 1923 do lutego 1924 r., nie jest rzeczą zbyt

trudną, a rozwiązuje w zupełności sprawę przygotowania ekspedycji narciarskiej na zawody olimpijskie, w których, co podnieść należy, przewidziane są również biegi wojskowe.

Międzynarodowy Związek Narciarski zostanie zapewne powołany do życia dopiero na kongresie narciarskim w r. 1924. Dotychczas istnieje jedynie Międzynarodowa Komisja Narciarska ze stałą siedzibą w Norwegji, która prowadzi agendy Związku i przygotowuje kongresy. Obecnie jest do przygotowania statut mającego powstać Związku, dla którego istniejące statuty Międzynar. Komisji Narciarskiej nie są wystarczające.

Projekt statutu Związków, przewiduje dla każdego państwa prawo obesłania Walnego Zjazdu Delegatów (dotychczasowe kongresy narciarskie) dwoma delegatami z jednym głosem, zaś państwa skandynawskie mają mieć po 2 głosy. Przewodnictwo Związku ma spoczywać kolejno w rękach przedstawicieli Szwecji i Norwegji.

Międzyn. Komisja Narciarska, została powiększona w bież. roku z 7 na 10 członków, z których 3-ch mieszka stale w Norwegji, gdzie mieści się biuro, reszta zaś składa się z przedstawicieli związków narciarskich poszczególnych państw.

Zwyczajnymi członkami międzynarodowego komitetu narciarskiego są związki narciarskie Anglii, Francji, Norwegji, Szwecji, Finlandji, Polski, Rumunii, Węgier, Czechosłowacji, Jugosławji, Austrii, Niemiec i Szwajcarii, a członkami nadzwyczajnymi Związki Narciarskie Włoch, Ameryki i Japonji. Bob.

PRZYBORY SZERMIERCZE

Kursa gimnast. sportowe prz. D.O.K. Nr 1 w Warszawie przy ulicy Myśliwieckiej róg Agrykoli mając na celu rozwój sportowy, między innemi szermierki, uruchomiły specjalne warsztaty dla produkcji broni fechtunkowej.

Do chwili obecnej artykuł ten jest przeważnie sprowadzany z zagranicy a mianowicie: z Niemiec i Austrii, cel więc jest podwójnie doniosły, produkcja krajowa i możliwe uprzyściplnienie pod względem kosztu tych przyborów.

Warsztaty te podają do wiadomości, iż produkują dla oddziałów, Szkół, współdzielni i Klubów wojsk. przybory szermiercze po cenach następujących.

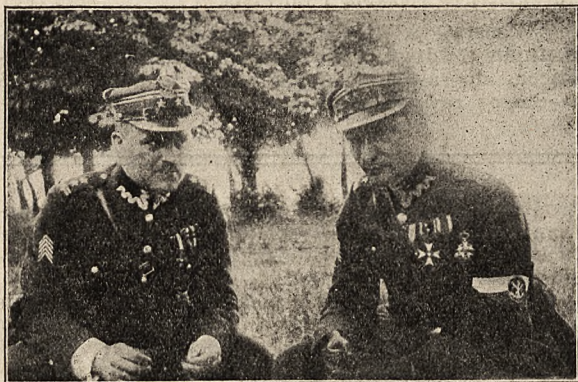
Szabla	3 złp. — gr.
Floret włoski	3 złp. — gr.
Floret francuski	2 złp. 75 gr.
Klinga zapasowa	2 złp. — gr.
Klinga zapasowa włoska	1 złp. 75 gr.
Klinga zapasowa francuska	1 złp. 75 gr.

Modele oglądać można na miejscu. Należytość uiszcza się przy zamówieniu w markach po kursie złotego polskiego.

W krótkim czasie mają być wykonywane wszelkie inne przybory fechtunkowe.

IGRZYSKA SAPERSKIE

Stosownie do przyrzeczenia danego czytelnikom w Nr. 10 „Stadjonu“, podajemy szczegółowe wyniki zawodów saperskich, które się odbyły w dniach 29.



Od prawej: płk. Dąbkowski, Szef Dep. V. Inż. i Sap., Prezes honorowy zawodów. — Od lewej: ppłk. Buber, D-ca 8 mistrzowskiego pułku saperów.

i 30.VI. oraz 1 i 2.VII. b. r. w Kościuszkowskim Obozie Szk. Saperów.

Do zawodów stanęły drużyny 10 pułków Saperów, Baonu Chemicznego i Kościuszkowskiego Obozu Szk. Saperów. — Ogółem 285 zawodników.

Nagrodę wędrowną saperską — srebrną trąbkę i dyplom M. S. Wojsk., otrzymała drużyna 8 p. Saperów poraż drużgi, za zdobycie mistrzostwa saperskiego. Tytuł mistrza pięcioboju saperskiego zdobył plut. 8 p. Sap. Królikowski.

I. ZAWODY SAPERSKIE

1. Pięciobój saperski: 1) plut. Królikowski (8 p. Sap.) tytuł mistrza, 2) sap Bela (8 p. sap.), 3) sierż. Janicki (K.O.S.S.), 4) por. Kunciewicz (K.O.S.S.).

2. Budowa studni minerskiej: 1) Drużyna 4 p. sap. (2 h. 18'45"), 2) Druż. 3 p. sap. (2 h. 37'50"), 3) Druż.



Budowa sieci przeszkód. — Drużyna K.O.S.S.

8 p. sap. (2 h. 38'45"), 4) Druż. 10 p. sap. pochwała za wzorowe wykonanie.

3. Budowa sieci z przeszkód drucianych: 1) Druż. 6 p. sap. (13'48"), 2) Druż. 4 p. sap. (14'2,2"), 3) Druż. K.O.S.S. (17'43").

4. Przeprowa przez Wisłę pontonami: 1) Obsada 8 p. sap. (5'47.1"), 2) Obsada 1 p. sap. (6'30"), 3) Obsada 10 p. sap. (6'30").

5. Przeprowa przez Wisłę pchowkami we dwójkę: 1) Obsada 8 p. sap. (4'33"), 2) Obsada 6 p. sap. (5'6"), 3) Obs. 3 płk. sap. (5'33"). (w 1922 r. 4 p. sap. 5'17,7").

6. Przeprowa przez Wisłę pchowkami w pojedynkę: 1) st. sap. Słonimski—8 p. sap. 7'10,6", 2) saper Michalski — 1 p. sap. Leg. (7'46,8"), 3) st. sierż. Gasis—2 p. sap. (8').

7. Jazda precezyjna pchowką: 1) sierż. Jakubowski — 7 p. sap., 2) sierżant Jagła — 5 p. sap., 3) por. Pawulski—2 p. sap.

II. ZAWODY PŁYWACKIE

1. Bieg pływacki na 100 mtr.: 1) st. saper Byrkowski—4 p. sap. (54'6"), 2) por. Mencil — 8 p. sap.



Przeprowa pchowkami.

(54'8"), 3) kpt. Wiecza — 9 p. sap. (57'2"), w 1922 r. por: Mencil 8 p. sap. (56'4").

2. Bieg pływacki 300 mtr.: saper Mazur—2 p. sap. (2'33"), 2) st. sierż. Berkowski — 4 p. sap. (3'4"), 3) sierż. pchr. Juźwicki—Of. Szk. Inż. (3'7").

3. Bieg pływacki 150 mtr.: 1) por. Ziemiński — 1 p. sap. Leg. (12'38¹/₂"), 2) sap. Puc — 3 p. sap. (13'12,1"), 3) sap. Wolaniuk—2. p. sap. (13'49"), w roku 1922 por. Mencil—8 p. sap. (17'58,6").

III. ZAWODY LEKKO-ATLETYCZNE

1. Bieg płaski 100 mtr.: 1) Sońnicki — B. Chem. (11'2"), 2) Skierczyński — 4. p. sap. (11'3"), 3) Ziemiński—1 p. sap. (11'4"). W 1922 r. por. Sońnicki 11'8").

2. Bieg płaski 400 mtr.: 1) por. Skierczyński 4 p. sap. (57'1¹/₂"), 2) Guderski—K.O.S.S. (1'), 3) Świadkowski K.O.S.S. (1'3,1"). W 1922 r. por. Kosicki 8 p. sap. (1'6,8").

3. Bieg płaski 1500 mtr.: 1) pchr. Chrabowski —

Of. Szk. Inż. (4'50,4"), 2) saper Namysło — 2 p. sap. (5'2,7"), 3) sap. Szulc — 8 p. sap. (5'7,8"). W 1922 roku st. sap. Pajęczkowski — K.O.S.S. (4'54,6").

4. Bieg płaski 5000 mtr.: 1) kapr. Światała 9 p. sap. (19'14,1"), 2) sap. Bobryk 8 p. sap. (19'22"), 3) sap. Omelczuk 4 p. sap. (19'33½").

5. Bieg z płotkami 110 mtr.: 1) por. Kosicki 8 p. sap. (20,7"), 2) Skierczyński 4 p. sap. (21"), 3) Ziemiński 1 p. sap. (21,4").

6. Bieg sztafetowy olimpijski po 800, 400, 200 i 100 mtr.: 1) K.O.S.S. (4'6,8"), 2) 8 p. sap. (4'7,6"), 3) 6 p. sap. (4'22").

7. Chód lekko-atletyczny 4 klm.: 1) por. Guder-ski K. O. S. S. (22'3"), 2) st. saper Hremiec 5 p. sap. (23'3"), 3) saper Łepek 8 p. sap.

8. Chód w obciążeniu bojowym 12 klm.: 1) st. saper Bieńkowski 8 p. sap. (1 h. 48'), 2) sap. Sajko 10 p. sap. (1 h. 53'6"), 3) sap. Namysło 2 p. sap. (1 h. 53'53").

9. Rzut dyskiem: 1) por. Kirchner 6 p. sap. (33,48 m), 2) saper Dłużniewski 1 p. sap. (28,84 mtr.), 3) chor. Reński 2 p. sap. (27,60 m.).

10) Rzut oszczepem: 1) [por. Wahren 4 p. sap. (40,51 m.), 2) sap. Milaszkiewicz 8 p. sap. (40,22 m.), 3) chor. Reński 2 p. sap. (37'55 m.).



Start pływacki na Wiśle.

11. Pchnięcie kulą: 1) por. Kirchner 6 p. sap. (10,65 m), 2) sap. Nawojczyk 3 p. sap. (10,40 m.). 3) por. Gustowski K.O.S.S. (9, 57 m.). W 1922 r. sierż. Kita B. Most (9,13 m.).

12. Skok w dal z rozbiegiem: 1) por. Sośnicki B. Chem. (6,04 m.), 2) por. Wahren 4 p. sap. (5,43 m.), 3) kpt. Domes 8 p. sap. (5,28 m.). W 1922 r. por. Sośnicki (5,57 m.).

13. Skok wwyż z rozbiegiem: 1) por. Ziemiński 1 p. sap. (1,57 m.), 2) por. Boniecki 9 p. sap. (1,52 m.), 3) por. Skierczyński 4 p. sap. (1,52 m.). W 1922 roku por. Sośnicki (1,47 m.).

14. Skok o tyczce: 1) chorąży Reński 2 p. sap. (2,60 m.), 2) por. Ziemiński 1 p. sap. (2,38 m.), 3) sap. Zemer 8 p. sap. (2,30 m.). W 1922 r. chor. Reński (2,48 m.)

15. Rozgrywka w piłce nożnej: Drużyna 8 p. sap. przeciw drużynie 5 p. sap. 2 : 1.

Ogólne wyniki zawodów znakomite.

Znać doświadczone kierownictwo i opiekę dowódców nad sportem w pułkach saperskich, a co najważniejsze, zdolność umiejętnego zastosowania współzawodnictwa sportowego w dziedzinie wyszkolenia bojowego (pięciobój saperski, budowa studni minerskiej itd.).



Rzut ziemią.

Organizacja zawodów, punktualność, precyzyjne przeprowadzenie poszczególnych punktów zawodów, ponad wszelką pochwałę.

Zasługa to nie mała przedewszystkiem D-**wa** K. O. S. S., p. **płk.** Żmigrodzkiego, potem por. Białego ref. spor. oraz całego korpusu oficerskiego tego obozu.

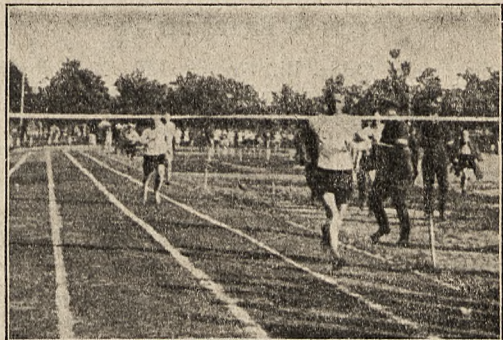
Wojskom saperskim cześć!

Rózye.

PIĘCIOBÓJ ŻOŁNIERSKI W ŁUKOWIE

Dnia 16 i 17 czerwca b. r. odbył się pięciobój żołnierski, w skład którego wchodził: rzut granatem, skok w dal z rozb., bieg 200 m, walka na bagnety i chód 6 klm. Najlepsze wyniki uzyskali: 1) plut. Borucki Józef 3552 pkt., 2) szer. Pietrzak Leon 3051 pkt. i 3) st. szer. Mielczarek Ignacy 2758'8 pkt. Najlepsze wyniki w poszczególnych punktach pięcioboju uzyskali: 1) Rzut granatem — szer. Pietrzak Leon 39,90 m. 2) Skok w dal — szer. Ławniczak Józef 4,74 m.; 2) Bieg 200 m. — st. szer. Cozaś Gzesław 27,8"; 4) Walka na bagnety — st. szer. Mielczarek Ignacy 10 zwycięstw; 5) Chód 6 klm. — szer. Krawczyk Józef 42'21".

W pięcioboju brało udział 12 zawodników 35 pp



Bieg na 5000 mtr.—kapr. Światała 9 p. s.

WIOŚLARSTWO

Dotychczas zaledwie w jednym z polskich klubów wioślarskich, a mianowicie w Tow. Wiośl. w Wilnie, zdarzyło mi się znaleźć czółno kanadyjskie (canoe).

Jest to typ łodzi wybitnie turystycznej płaskodennej z jednakowo zadartym dziobem i tyłem, ukształtowanymi w pionowe płaszczyzny. Łódź mieści w zasadzie dwóch wioślarzy, zaopatrzonych każdy w jedno krótkie wiosło, bez umocowania w dulce, a tylko do wiosłowania twarzą w kierunku jazdy. Jeden z wioślarzy siedzi na przodzie, drugi z tyłu łodzi, wiosłują w zasadzie po przeciwnych stronach łodzi, albo też obydwa po stronie lewej.

Łódź ta, sprowadzona w r. 1893 przez niejakiego p. Rössler-Onovsky'ego do Pragi, zdołała zyskać taką popularność, że dziś obliczają liczbę tych czółen typu kanadyjskiego w Pradze na 1500 sztuk. Sam Yacht Klub praski, posiada ich 60 szt., a członkowie klubu z największym zamięłowaniem odbywają kilkaset kilometrów wycieczki z wodą, z namiotami, biorąc na swoich zwrotnych łódkach najtrudniejsze przeszkody rzek górskich i przesadzając na nich znaczne wodospady.

Byłoby rzeczą wysoce pożądaną aby nasze towarzystwa wioślarskie zainteresowały się tym typem łodzi, który daje w użyciu turystycznym, tak wielką sumę wrażeń i przyjemności.

Bob,

KOLARSTWO

Związek Polski Tow. Kolarskich. — Wyścig o „Mistrzostwo Polski” torowe krajowe na przestrzeni 1,000 metrów z nagrodami: żeton złoty i dyplom oraz 2 żetony srebrne.

Warunki wyścigu:

1. Wyścig odbędzie się w dniu 22 lipca 1923 r. na torze Tow. Cyklistów w Warszawie na Dynasach.
2. Dostępny jest dla członków Związku P.T.K. jeźdźców torowych posiadających licencję Związku.
3. Każde Towarzystwo może delegować nie więcej jak 4-ch wybitnych swych jeźdźców torowych, którzy w przedbiegach i półfinałach zdobywają miejsce w finałach.
4. W przedbiegach i półfinałach na przestrzeni 800 metr. może startować nie więcej jak 4-ch zawodników w finale zaś tylko 3-ch.
5. Wyścig odbędzie się według regulaminu Związku.
6. Zapisy do wyścigu przyjmuje Zarząd Związku (Dynasy, Oboźna 3, Warszawa) do dnia 16 lipca r. b.

LEKKA ATLETYKA

OKRĘGOWE ZAWODY SPORTOWE LEGJI SZKOLNYCH W BRZEŚCIU n/B.

Staraniem Oddz. III, Szt. D.O.K. IX, odbyły się w dniach 23 i 24 czerwca zawody sportowe, które dały następujące wyniki:

1. **Pięciobój**, w skład którego wchodziło: strzelanie na 100 mtr., leżąc i z podpórki, bieg 100 mtr., rzut granatem, skok w dal z rozbiegu i marsz 3 klm. 1) Kozaryn Stefan (Nieśwież); 2) Chomicz Piotr (Nieśwież); 3) Korol Aleksander (Nieśwież); 4) Malicki Jakób (Brześć n/B).
2. **Bieg 100 mtr.** 1) Oświecimski Jerzy (Słonim) 12.8"; 2) Bąk Witold (Łuków) 13"; 3) Ginter Władysław (Baranowicze).
3. **Bieg 400 mtr.** 1) Rudlewski Antoni (Baranowicze) 1.14"; 2) Nowosielski Władysław (Brześć n/B).

włącznie, poczem w tymże dniu na posiedzeniu Zarządu nastąpi kwalifikacja jeźdźców do wyścigu oraz podział na serie.

7. Sędziów wyścigu w porozumieniu z Towarzystwem urządzającym wyścig deleguje Zarząd Związku.

8. Towarzystwo Cyklistów w Warszawie zajmuje się technicznym urządzeniem wyścigów, finansuje zaś takowe Związki, którzy poza wydatkami związanymi z urządzeniem takowych zwraca zawodnikom delegowanym kosztą przejazdu 11-gą klasą, kwatery i dwudniowe utrzymanie.

KOLARSKIE WYŚCIGI SZOSOWE

W niedzielę, 8 b. m. odbyły się na szosie za Wawrem na 10-ym kilometrze wyścigi szosowe Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów.

W wyścigu turystycznym na 50 kilometrów pierwszy przybył p. Leonard Zawisłowski w 2 godz.; 2) p. Kędzierski — 2 g. 4 m.; 3) Borowiński — 2 g. 4 m. 25 s.; 4) Fernik — 2 g. 7 m. 25 s.; 5) Bogusiewicz — 2 g. 8 m. 25 s. z 11 grupy przybył p. Romuald Lange w 2 g. 14 m.

W wyścigu na szosie o mistrzostwo Województwa Warszawskiego pierwszą nagrodę i dyplom zdobył znany wyścigowiec p. Zawadzki w 3 g. 38 m., drugą p. Gronczewski w 3 g. 45 m. W czasie drugiej normy przybyli tylko pp. Kamiński i Ochńiewski w 4 g. 11 m., p. Kubasiński w 4 g. 11 m. 2 s., oraz p. Królak w 4 g. 18 m. Z 15 startujących powróciło zatem w czasie normy jedynie 6 osób.

Poza konkursem pojechał na ochotnika francuz p. Lefebre z misji francuskiej.

TENNIS

Wyniki międzynarodowego turnieju tenisowego, organizowanego przez lwowski klub tenisowy o mistrzostwo m. Lwowa, przedstawiają się następująco: Gra pojedyncza panów: San-Galli (Rumunja) bije Rudisa (Czechosłowacja) 6:1—6:3. Rosetti (Rumunja) bije Zachara (Kraków) 6:1—6:3. Iodorowski (Rumunja) bije Halińskiego (Kraków) 6:3—6:0. Gra podwójna panów: Frey (Łódź), Stahl (Lwów) biją Whitelscada (Rumunja), Iodorowskiego (Rumunja) 8:6—6:1. San-Galli (Rumunja), Rosetti (Rumunja) biją Kowalewskiego (Warszawa), Drewnowskiego (Warszawa) 6:8—6:1—6:2. Miziewicz (Lwów), Kuchar (Lwów) biją Makomaskiego (Warszawa), Bergsona (Warszawa) 6:4—6:4. Gachet (Warszawa), Zacher (Warszawa) biją Grabowskiego i Kruczkiewicza 6:2—3:6—6:4. Gra pojedyncze p. Rychterówna (Łódź), Dubieńska (Kraków) 6:2—6:4. Kowalewska (Warszawa), Koliżerówna (Lwów) 6:1—6:2. Rozgrywka odbędzie się w Warszawie.

LEKKA ATLETYKA

OKRĘGOWE ZAWODY SPORTOWE LEGJI SZKOLNYCH W BRZEŚCIU n/B.

Staraniem Oddz. III, Szt. D.O.K. IX, odbyły się w dniach 23 i 24 czerwca zawody sportowe, które dały następujące wyniki:

4. **Bieg 800 mtr.** 1) Dutkiewicz Leonard (Siedlce) 2'20.4"; 2) Kraszewski Jan (Nieśwież).
5. **Skok w dal z rozbiegu.** 1) Bąk W. (Łuków) 5.22 m. 2) Dobrzyński Witold (Łuków) 5.11 m. 3) Kot (Biała) 4.90 m.
6. **Skok w wyż z rozbiegu.** 1) Pałucki Włodzimierz (Siedlce) 1.50; 2) Borkowski Franciszek (Baranowicze) 1.45 m; 3) Miładowski (Baranowicze) 1.40 m.
7. **Skok o tyczce.** 1) Dobrzyński W. (Łuków) 2.50 m.; 2) Bąk W. (Łuków) 2.45 m.; 3) Miładowski St. (Baranowicze) 2.45 m.
8. **Rzut kulą (5 kg.)** 1) Borkowski Fr. (Baranowicze) 9.85 m.; 2) Kot (Biała) 9 m.; 3) Chomicz P. (Nieśwież) 8.98 m.
9. **Rzut oszczepem.** 1) Głowacki Jan (Biała) 31.83 m.; 2) Chomicz P. (Nieśwież) 30.61 m.; 3) Pietrzak Jan (Siedlce) 30.25 m.

10. Rzut dyskiem. 1) Korol Al. (Nieswież) 24.70 m.; 2) Głowacki J. (Biała) 24.65 m.; 3) Kot (Biała) 23 m.

11. Strzelanie pojedyncze na strzelnicy 82 p. p. z francuskiego karabinu wojskowego. Odległość 100 mtr, stała tarcza 12-to pierścieniowa, pięć strzałów. 1) Krywiecki Bazyli (Słomim) 58 punktów; 2) Kupczuk Walerjan (Brześć n/B) 56 pkt.; 3) Statkiewicz Anatol (Słomim) 55 pkt.; 4) Zdralewicz M. (Nieswież) 53 pkt.

W zawodach brała udział wyłącznie młodzież szkolna, reprezentująca 14 uczelni średnich. Uzyskane wyniki nie są wprawdzie rekordowe, świadczą jednak o szczęśliwie zapoczątkowanej pracy na polu wychowania fizycznego; szczególnie wyniki w biegu 400 m. w strzelaniu pojedynczym (wspaniałe), w skoku w dal i o tyczce są wiele rokujące.

Zawodom przypatrywała się licznie zebrana publiczność. Był obecny p. wojewoda, kurator szkoły, starosta, szef sztabu D. O. K. IX i grono oficerów. Przegrwały dwie orkiestry: wojskowa i policyjna. Zwycięzcy otrzymali nagrody ogólnej wartości sześć milionów mkp. Główną zasługę w zorganizowaniu tych zawodów położył kpt. J. Szczepanowski, pomocnymi zaś byli kpt. Machnowski i por. Tyma.

ZAWODY UCZNIÓW PAŃSTW. II GIMNAZJUM W RZESZOWIE

W niedzielę, dn. 17 czerwca b. r. odbyły się zawody lekko-atletyczne.

Wyniki, chociaż nierekordowe, nazwać musimy dobrymi, jeżeli zważymy, że brała w zawodach udział młodzież od 14—17 lat, po drugie, że ćwiczenia w lekcie atletyce rozpoczęto dopiero w maju b. r.

W zawodach międzyszkolowych w chwytaniu „Kamp” zwyciężyła klasa III B.

W biegu na 100 mtr. — Przyboś Adam 12,8 sek., Rząsa Szymon, Baran Błażej; w skoku w wyż o tyczce — Kubisty Henryk 2,65 cm., Kozak Stanisław 2,40 cm., Bosek Stanisław 2 m.; w skoku w dal — Kubisty Henryk 4,90 cm., Barłowski Wojciech 4,50 cm., Bosek Stanisław 4,30 cm.; w skoku w wyż — Mazurkiewicz Janusz 1,50 cm., Kozak Stanisław 1,45 cm., Kubisty Henryk 1,35 cm.; w rzucie piłką uszatą — Karpiński Tadeusz 37,50 cm., Świzdor Mieczysław 35,40 cm., Kubisty Henryk 32,60 cm.; w rzucie dyskiem — Świzdor Mieczysław 27,20 cm., Kula Leon 21,50 cm., Czarnota Stanisław 21,10 cm.; w rzucie oszczepem — Siciński Stefan 32 m., Świzdor Mieczysław 27 m., Kula Leon 23 m.

Zawody urozmaicono ćwiczeniami w budowaniu piramid.

Sędziami zawodów byli pp.: por. Krupa i Adam Kowalski, prof. seminarjum; zawodami i ćwiczeniami kierował nauczyciel gimnastyki II Gimnazjum Karol Stary, którego zasługą było zorganizowanie tych zawodów.

ZAWODY L.-A. ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W KRAŚNIKU

W dn. 24 b. m. zorganizował Zw. Strz. w Kraśniku (woj. Lubelskie) zawody dla członków i niestowarzyszonych.

Na starcie stanęło 42 zawodników.

Wyniki:

Strzelanie — plut. Bonikowski 25 p. u.

Bieg 800 mtr. — Janicz 2'32" Zw. Strz. — Lublin.

Bieg 100 mtr. — Prażmowski 11 sek. — Kraśnik niestowarzyszony. (Czas mierzył por. Nowosielski referent wych. fizycz. D.O.K. Nr 11).

Skok w wyż — 1.46 mtr. Dzwonkowski „Harcz” — Lublin.

Skok w dal — 5.68 mtr. jak wyżej.

Rzut dyskiem — 28.38 mtr. jak wyżej.

Rzut oszczepem — 28.76 jak wyżej.

Rzut granatem — 48.84 mtr. Surowski Zw. Strzel. — Kraśnik.

Mecz piłki nożnej trwający 50 min. między drużynami „Strzelec” Lublin — „Sokół” Janów zakończył się wynikiem 3:0 na korzyść „Strzelca”.

Kierownictwo techniczne zawodów spoczywało w rękach por. Nowosielskiego z Lublina.

Z WŁOCŁAWKA

Zawody lekko-atletyczne w Hufcu Szkolnym Niższej Szkoły Techn. we Włocławku, organizowane przez Ofic. Instr. z okazji zakończenia roku szkolnego dały wyniki:

Skok w dal: 1) Kurzawiński 4,56 m., 2) Wieczorkiewicz 4,42 m., 3) Grzmielewski 4,35 m. Startowało 14.

Bieg 60 mtr.: 1) Grzmielewski 8,3 sek., 2) Wieczorkiewicz, 3) Korus.

Rzut oszczepem: Wieczorkiewicz 28,95 mtr.

Skok w wyż: Kurzawiński 1,33 mtr.

Bieg 60 mtr. (młodzików): Dąbrowski 9,3 sek.

Rzut dyskiem: Grzmielewski 18.84 mtr.

TYDZIEŃ HARCERSKI w CIECHOCINKU

W czasie tyg. Harc. zorganizowano w Ciechocinku bieg na przestrzeni 1500 mtr. po parku zdrojowym. Do biegu stanęło 5 biegaczy. Pierwszy przyszedł do mety drh. Kamiński w czasie 5 m. 18 sek.

ZAWODY W RYKACH

Nadwiprz. Ludowy K. S. urządził podczas majówki w Rykach zawody sportowe.

Wyniki:

Skok w wyż: Piątek (Ryki) 140 cm., Błachnio (Ryki) 140 cm., Pieniążek (Niwa Babicka) 140 cm., Wiśniak (Ryki) 135 cm.

Skok w dal: Kesselbrener (Chrustne) 480 cm., Piątek (Ryki) 450 cm.

Rzut kulą 7 $\frac{1}{4}$ kg.: Wiśniak (Ryki) 10,10 mtr., Piątek (Ryki) 8,80 mtr., Pieniążek (Niwa Babicka) 8 mtr. Zawodami kierował p. Grzebisz.

ZAWODY A. Z. S. W KRAKOWIE

W dniu 7 i 8 b. m. odbywały się w Krakowie zawody akademickich związków sportowych w Polsce. W biegu sztafetowym (100+200+400+800 mtr.) sztafeta Warsz. Akadem. Związku Sportowego w składzie: Piątkowki — Wejss — Hołda — Karczewski, osiągnęła czas lepszy od rekordu polskiego, a mianowicie 3 m. 44,1 sek. P. Semadeni pobił rekord polski w pływaniu dowolnym stylem na przestrzeni 100 mtr. (czas 1 min. 38 sek.), Mistrzostwo w lekkiej atletyce i pływaniu zdobył warszawski Akad. Zw. Sport., zaś mistrzostwo w szermierce i tennisie uzyskał krakowski A. Z. S.

ZAWODY LEKKO-ATLETYCZNE WE LWOWIE

8 b. m. odbyły się we Lwowie zawody lekko-atletyczne o mistrzostwo okręgu lwowskiego, na których pobiło kilka dotychczasowych rekordów polskich: rzut kulą pań: Dżitczukówna oburącz 14 mtr. 17 cm. (rekord), prawą ręką 7 mtr. 68 cm., lewą 6 mtr. 49 cm. Rzut kulą panów: Cybulski oburącz 21 mtr. 57 cm. (rekord), prawą ręką 11 mtr. 25 cm., lewą 10 mtr. 32 cm. Rzut oszczepem: Szydłowski oburącz 79 mtr. 56 cm. (rekord), prawą ręką 51 mtr. 59 cm., lewą 27 mtr. 97 cm. Skok w wyż pań: Dżitczukówna 1 mtr. 20 $\frac{1}{2}$ cm.

SPORT W MIŃSKU-MAZOWIECKIM

Wydział Pow. Sejmiku w Mińsku-Mazowieckim urządził w dniu 1 lipca 1923 r. w parku p. Dernałowicza, pokaz Gimnastyczny i Zawody Sportowe.

Wyniki zawodów średnie, bez rywalizacji jak zwykle na wewnętrznych zawodach.

Głównym organizatorem był p. J. Ryś.

Publiczności więcej aniżeli na wszystkich zawodach w stolicy.

Przyklasnąć należy szlachetnym usiłowaniom organizatorów, za przeszczerpanie ruchu sportowego i pobudzenie zamiłowania do gier i zabaw ruchowych na prowincji. Na owoce tej pracy nie będziemy długo czekać.

O. W.

PRZEGLĄD SIŁ W. O. Z. L. A.

Z okazji odbytych zawodów lekko-atlet. W. O. Z. L. A. pozwolę sobie rzucić garść uwag o samych aktorach tej ostatniej sportowej imprezy.

A więc w biegach krótkich na pierwszy plan wysunął się Szenajch z Warszawianki. Materiał, jak już raz na łamach „Stadjonu” zaznaczałem, pierwszoklasowy—który po odpowiednim w tym kierunku treningu doszedłby niewątpliwie po 2—3 latach do świetnych wyników.

Szenajch mając wszelkie po temu szanse — musi się już teraz stanowczo nad tem zastanowić — czy będzie uprawiał lekką atletykę, czy piłkę nożną, bo o ile biegi dobrze wpływają na grę w piłkę—ta ostatnia ujemnie wpływa na krańcowe wyczyny sprintera.



Zawody W.O.Z.L.A. — Ziffer „Legja” w biegu na 5000 mtr.

Rotert (Pol.), mając piękny, długi krok, jak również dobry sprint, powinien się przenieść na bieg 200—400 mtr., sądząc, że na tej przestrzeni osiągnąłby najlepsze wyniki.

Sośnicki (Pol.) zmęczony zawodami saperskimi — nie pokazał nic ze swych dawnych zdolności. Skok 5,94 cm. jest dzisiaj przeciętnym wynikiem każdego zawodów szkolnych.

Piątkowski (A.Z.S.) w biegach słaby, w rzutach — brak opanowania stylu, znacznie obniża jego wyniki.

Świętochowski (Pol.) zrobił niespodziankę. Przegrywa w rażący sposób 800 mtr — w biegu 400 mtr. zdobywa ostatnim wysiłkiem pierwsze miejsce.

Mam wrażenie, że nie jest to ani brakiem treningu, ani ambicji, ale jakaś przejściowa niedyspozycja fizyczna.

Drugie miejsce w biegu 400 mtr. zajął Mieszkowski (Warsz.) zawodnik młody, ambitny, rokujący jak najlepsze nadzieje.

Ziffer (Legja) spadł znacznie w formie — a jeśli sprawozdawca któregoś z pism codziennych orzekł, że poprawił styl — to dowiódł, że się na tem nie zna. Te same błędy co i w przeszłym sezonie: podskakiwanie, rzucanie głową na boki, opuszczanie teje w pewnych momentach na piersi, oglądanie się, a co najgorsze, to rzucanie pod adresem zbliżającego się współzawodnika bardzo nieparlamentarnych słów. Podobne zachowanie się nie licuje zupełnie z tytułem polskiego mistrza na 5,000 mtr. Czas o 1 m. 18'4 sek. gorszy od jego zeszłorocznego rekordu nie udowadnia zupełnie jakiegokolwiek treningu.

Szelestowski (Pol.) posiada dobre tempo—za mało jednak uważa na samą taktykę biegu—przez co stale za wolno wychodzi ze startu. W torze natomiast utrzymuje równe tempo i dobry długi krok.

Karczewski (A.Z.S.) który tego roku poświęcił się już prawdopodobnie na stałe pewnym gałęziom lekkiej atletyki — osiągnął nienajgorsze wyniki, które, przy młodym wieku i pewnej systematyczności w treningu, stale będzie poprawiał.

Czas jaki osiągnął na 800 mtr. b. słaby — mamy jednak wrażenie, że spotkała go w tym wypadku niespodzianka — ponieważ startując ze Świętochowskim, nie liczył zupełnie na zwycięstwo, przez co dał się prowadzić nie podejmując własnej inicjatywy.

W rzutach raził brak należytego treningu.

Gruner (A.Z.S.) zapowiadający się tak dobrze ubiegłego roku spadł w formie, tak w rzutach, jako też i w skokach. Wielką przyszłość sportową ma przed sobą Chełmicki (A.Z.S.), posiadając pewnego rodzaju zacięcie i szybkość wyrzutu potrzebną w rzutach.

Petrovic (Jugosłowianin) — (Pol.) w bieżącym sezonie gorszy w dysku — dobry natomiast w kuli — posiada to czego nie posiadają nasi zawodnicy: zdolność szybkiego łączenia poszczególnych faz ruchu, to też będąc znacznie słabszy fizycznie od naszych zawodników — góruje jednak nad nimi techniką.

Zajączkowski (Orkan) materiał surowy, ma dobrą budowę do rzutów (wysoki wzrost, długie ręce), mógłby naprawdę oddać się już wreszcie należytemu treningowi — by skończyć z temi 3-ciami miejscami.

Sztafety, jak zawsze, z powodu słabego treningu, wypadają marnie — właściwa zmiana pałeczek wymaga ogromnej wprawy i gdyby tego zdania byli również zawodnicy Polonii nie zgubiliby pałeczki. Również za bieganie na cudze tory, raz na zawsze powinno ustać, jako kardynalny błąd w biegach torowych.

Z tego też powodu unieważniono ostatni bieg sztafetowy.

Co się tyczy zawodów Pań — to wypadły one zupełnie słabo ze względu na małe uczestnictwo zawodniczek. Nie odbyły się zupełnie konkurencje w rzutach i to niespodziewanie, gdyż punkty te na zawodach wewnętrzno-klubowych były mocno obsadzone.

Wogóle zdaje mi się, że panie bardzo mało okazują zainteresowania samym sportem, biorąc go raczej i ze strony mody niż pożytku.

Z Pań na pierwszy plan wybija się w biegach krótkich i skokach Rzeźniczka z Warszawianki. Brak jednak jakiegokolwiek stylu w skokach uniemożliwia dalsze jej postępy.

Z zawodniczek Polonii najlepsza dotychczas w biegach Kwaśniewska — niestety, z powodu uszkodzenia nogi nie we wszystkich punktach startowała. Po niej wybija się na pierwszy plan Szmidtówna.

ZAWODY SAPERSKIE



Pchnięcie kulą — por. Kirchner 6 p. s. 10.67 1/2 mtr.

Paniom radzę z całego serca obok lekkiej atletyki zająć się także pływactwem, wioślarką, tenisem. jako najlepszymi wszechstronnymi i higienicznymi sportami—kluby powinny na to stanowczo zwrócić uwagę i potwierdzać odpowiednie sekcje—jako uczynił A.Z.S.

Co do wszechstronności ćwiczeń i wyników w ostatnich zawodach pierwsze miejsce zajął A.Z.S., zdobywając w zawodach panów: 9 pierwszych, 8 drugich i 4 trzecie miejsca.

Śmiało możemy z tego powodu wnosić, że z najbliższych zawodów o mistrzostwo A.Z.S-ów—miejscowy związek wyjdzie zwycięzko i to z bardzo wielką różnicą.

Drugie miejsce zdobył K. S. „Polonia”—zdobywa-

jąc 3 pierwsze, 3 drugie i 3 trzecie miejsca. Klub ten jako gawitujący mocno ku piłce nożnej, lekką atletyką mniej się zajmuje — a szkoda bo i piłkarz bez tej gałęzi sportu — nie może się obywać.

Bardzo postępowym klubem okazało się W.T.C.—które zdobyło 3 miejsca—jest to wielki krok naprzód, świadczący o zrozumieniu idei wszechstronności ćwiczeń.

Organizacja zawodów znacznie lepsza, wyniki również dobre, a wszystko to świadczy o tem, że jesteśmy na drodze stałej poprawy i jednego i drugiego, żądamy jednak stanowczo, aby zawodnicy i zawodniczki w ubiorach ćwiczebnych nie zasiadali wśród publiczności.

Widz.

PIŁKA NOŻNA

WARSZAWA.

Cracovia II—Varsovia 6:0 (2:0) i 0:1 (0:0)

Ruchliwa drużyna warszawskich harcerzy grała w ostatnią sobotę i niedzielę z kombinowaną drużyną Cracovii (Kraków), przegrywając wysoko w sobotę oraz odnosząc nieznaczne zwycięstwo w niedzielę.

Drużyna Varsovia w oba dni zawodów składała się z następujących graczy: Batory, Tetmajer, Front, Łada I, Jankowski, Woland, Łada II, Kaczanowski, Wysocki, Sippowicz i Pędzicki. Skład Cracovii: Bednarczyk, Zasada, Ostrowski, Bielecki, Amirowski, Alfus, Mielech II, Limanowski Huber, Babirecki, Grzędzielski. W drugim dniu zawodów zamiast Babireckiego grał Durbia.

Varsovia pod wielu względami ustępowała przeciwnikowi, przedewszystkiem zaś nie dorównywała mu w technice gry oraz kombinacji, grając wprawdzie bardzo ambitnie ale tylko od przypadku do przypadku, bez głębszej myśli przewodniej. Wogóle Varsovia tak dobrze zapowiadająca się na początku sezonu, dziś znacznie spadła w formie, co przypisać należy chyba zbyt częstym grom. Drużyna krakowska, będąca zlepkiem różnych graczy Cracovii, wykazała wcale dobre zgranie i ciąg na bramkę oraz ładną przyziemną grę, brak jej było jednakże należytych (celnych) strzałów, szczególnie w niedzielę. W tem ostatniem i harcerze nie ustępowali swym gościom, pudłując często z najbliższej odległości.

Przebieg zawodów dość interesujący, wykazał znaczną przewagę drużyny krakowskiej, która w sobotę, mimo zmęczenia podróżą, wygrała jak chciała, głównie dzięki pięknej grze Babireckiego.

W niedzielę Varsovia broniła się dzielnie, szczególnie bramkarz Batory grał bez zarzutu, ratując swoją drużynę z wie u wprost beznadziejnych sytuacji. Szczególnie, a jeszcze więcej przypadek pozwolił Varsovia na zdobycie bramki, która zadecydowała o wyniku drugiego dnia zawodów. W każdym razie drużyna krakowska w jednym i drugim dniu miała więcej z gry i to gry rzeczywiście efektownej. U gości jedynie prawie skrzydło napadu i prawa pomoc nie stała na wysokości swego zadania. U harcerzy cały napad i pomoc wykazały wiele błędów, co znacznie odbiło się na wynikach zawodów. Bramki dla Cracovii zdobyli: Babirecki 4 oraz Huber i Limanowski po jednej. W niedzielę zwycięską bramkę dla Varsovia strzelił Kaczanowski, najlepszy jeszcze napastnik tej drużyny.

Sędziowali p. Jagielski i kpt. St. Loh.

Warszawianka II — 22 p. p. (Siedlce) 0:0. Zawody towarzyskie.

W.T.C.—Makkabi 2:1 (1:1). Zawody o mistrzostwo klasy B.

Czarni (Radom)—Bar-Kochba 10:0 (3:0). Zawody o mistrzostwo klasy B. Drużyna Bar-Kochby ogrom-

nie spadła w formie. Czarni stanowią najpoważniejszego kandydata na mistrza klasy B. okręgu warszawskiego.

Sędziował kpt. Esman.

abe.

ESTOŃCZYCY W WILNIE

Sensacyjne zwycięstwo reprezentacji Wilna nad reprezentacją Rewla 4:1 (1:1).

Przyjazd reprezentacyjnej drużyny Rewla do Wilna stanowił prawdziwe clou sezonu po całym szeregu bezbarwnych zawodów miejscowych drużyn. Wilno debutowało po raz pierwszy w charakterze reprezentacji miasta i debjut ten wypadł niespodziewanie po myślnie.

Skład reprez. Rewla: Lass (Kalev), Pihlak (Kalev) O. Silber (T. S. K.), Vain (Kalev), Rein (Sport), Kaarman (Kalev), Paal (Sport), Tell (Sport), Ellmann (Kalev), Jole (Kalev), Brenner (Kalev).

Skład reprez. Wilna: Luberda (I p. p. Leg.), Lasota (I p. p. Leg.), Grabowiecki (Lauda), Korczowski, (H.K.S.), Druchan (I p.p. Leg.), Mierzejewski (Lauda), Tarasiewicz II (Lauda), Makowski (I p.p. Leg.), Gryglewski (Lauda), Leszczyński (Lauda), Kijowski (WKS).

Przed rozpoczęciem zawodów powitał gości mjr. Kowalski imieniem Wil. Z. O. P. N-u, poczem nastąpiło wręczenie upominku i wspólne zdjęcie. Reprezentacja Rewla wystąpiła w niebieskich koszulkach, z godłem narodowym, reprezentacja zaś Wilna w koszulkach czerwonych.

Reprezentacja Rewla okazała się drużyną zgraną, kombinacyjnie i technicznie górującą nad Wilnem.

Przed pauzą przewaga Rewla była bardzo silna, tak, że chwilami odnosiło się wrażenie, że Estończycy zdobędą kilka punktów. Atak w pierwszej połowie gry szedł bardzo sprawnie i oddał znaczną ilość strzałów, z których wiele było bardzo niebezpiecznych. Po pauzie kombinacja Rewla zaczęła się rwać, tempo osłabło. Mniej było zapału do gry, niż w pierwszej połowie. Atak strzelał za mdło, tracąc niepotrzebnie czas na wzajemne oddawanie sobie piłki. Pomoc była najlepszą częścią drużyny. Obrona taktycznie słaba.

W drużynie wileńskiej nadzwyczajny dzień miał bramkarz Luberda, który bronił z taką ambicją, rutyną i szczęściem, że Estończycy nie byli w stanie wpakować mu piłki do siatki. Dobrze spisywała się również para obrońców Wilna, a zwłaszcza Grabowiecki, który powstrzymał i udaremnił wiele ataków gości.

Pomoc była słabsza. Raziła niedokładność podawania piłki przez pomocników. Środkowy pomocnik Truchan zawiódł, okazując się przedewszystkiem słabym technicznie. Dobrze stosunkowo pracował Korczowski. Z ataku wyróżnił się doskonałym przebojem i ofiarną grą Gryglewski, który jest wzorem ambitnie pracującego gracza. Jego indywidualne przeboje i drob-

bling są w swoim rodzaju doskonałe. Godnym jego partnerem był Makowski, gracz taktycznie najlepszy z całego ataku. Niezłym również był pr. skrzydłowy Tarasiewicz, który oddał kilka ładnych centr. Zawiodł zupełnie oczekiwania lewo skrzydłowy Kijowski. Niedopisał też lewy łącznik Leszczyński.

Wygraną zawodniczą Wilno nie tyle kombinacji, która w Wilnie wogóle dużo pozostawia do życzenia, ile indywidualnym zaletom jednostek (Gryglewski, Makowski, Luberd, Grabowiecki). Sędziował p. Mandl z Warszawy.

Reprezentacja Rewla—Lauda 2:1 (2:0).

Gra tego dnia była może piękniejsza niż podczas zawodów teamów, a to wskutek bardzo silnego tempa i wielkiej ambicji gości.

Atak gości kombinował bardzo ładnie, znajdując zawsze poparcie i zrozumienie w linii pomocy. Zawodnicy tylko strzały podobnie jak i pierwszego dnia.

Pierwszą bramkę zdobywa w 2 m. pr. łącznik (nie bez winy bramkarza Laudy). Bramkarz Laudy Gacek broni kilka trudnych strzałów. Pomoc Rewla pilnuje dobrze Gryglewskiego, utrudniając mu przeboje. Obaj łącznicy Laudy zawodzą. Podobnie i lewe skrzydło. Z pomocy najlepszy środkowy, Lepiarski. Pod koniec pierwszej połowy strzela prawy łącznik Rewla drugą bramkę po wyminięciu obrony Laudy.

Po pauzie gra niemniej ciekawa. W drużynie estońskiej hyper-kombinacja i brak strzelców. W Laudzie Gryglewski próbuje przebojów, jednak pomoc gości trzyma go w szachu. W ostatnim kwadransie zdobywa Lauda bramkę przez Leszczyńskiego. Pod koniec gry lekka przewaga Laudy. Zwycięstwo gości zapewnione, a wynik dla Laudy zaszczytny.

Sędziował p. Mandl. Kornerów 7:0 dla Rewla. Organizacja zawodów wzorowa.

Wawel (Kraków)—1 p. p. Leg. 0:0.

Drugiego dnia Wawel pokazał grę wcale ładną, choć nie taką, jakiej oczekiwano od drużyny szkoły krakowskiej. Ujemną cechą drużyny, to zbyt górna gra.

1 p. p. Leg. nie miał swego najlepszego dnia, zwłaszcza w linii ataku, która w decydujących momentach zawodziła. Bardzo pracowitym był Wróbel, który miał kilka ładnych momentów. Z pomocników bardzo ofiarnie grał Bielski, chociaż technicznie nie stał na wysokości, Luberd, bramkarz 1 pułku był jak zwykle doskonały. Prawy obrońca 1-go pułku, Lasota, trzymał dobrze atak gości.

Przewagę w grze miał Wawel, lecz 1 p. p. Leg. był niebezpieczniejszy pod bramką przeciwnika i stracił kilka prawie że pewnych pozycji, Sędziował pan Szeligowski.

T. K.

L W Ó W

Otwarcie nowego boiska. W sobotę dn 7 b. m. nastąpiło tu otwarcie boiska sportowego Ż. K. S. Hasmoniei. Najstarszy ten sportowy klub żydowski w Polsce (15 lat istnienia) rozegrał przy tej sposobności 2 mecze piłki nożnej z budapeszteńskim klubem żydowskim Vivo A. C., przegrywając dwukrotnie 3:1 i 4:0.

Lechia — 19 p. 1:1.
Sparta — Jutrzenka 1:0.

*

Na boisku 19 p. p. w Cytadeli rozegrano match pomiędzy „Spartą” i „Jutrzenką”, który zakończył się wynikiem 3:0 (2:0).

KRAKÓW

Cracovia — Wawel 3:0 (1:0). Rewanżowa rozgrywka obu tych drużyn o mistrzostwo klasy A, przyniosła zasłużone zwycięstwo Cracovii.

POZNAŃ

Ż. K. S. (Łódź) — Warta 2:0 (2:0). Po dwukrotnej przegranej z Polonią ponosi Warta trzecią przy-

krą klęskę w spotkaniu z Ż. K. S. Jeżeli się zważy, że w zeszłorocznych rozgrywkach o mistrzostwo Polski Warta pobiła lekko obie te drużyny, to musimy skonstatować duży jej spadek w formie, dzięki czemu drużyna ta nie jest już tak poważnym przeciwnikiem jak w roku zeszłym.

Warszawianka—Pogoń 4:4 (1 3). Zawody towarzyskie. Gra Warszawianki przeciętna.

Warta — Polonia (Poznań) 5:0 (3:0).

LUBLIN

W. K. S. (komb.) Lublin — A. Ż. S. Lublin 2:0 (1:0). Ostatni match rozegrany w niedzielę przez W. K. S. (niby kombinowany w istocie w składzie graczy z 1-szej drużyny) — mistrza kl. A Okr. Lubelskiego — z młodą drużyną akademicką z kl. C tut. C. kr. wykazał jak się tego było można spodziewać — kompletny zanik formy u W. K. S-u.

W prawdziwe cyfrowy wynik b. zaszczytny dla A. Ż. S-u — nie jest tu czynnikiem miarodajnym do oceny, ponieważ prawdziwy stosunek powinien był się wyrazić w wyobraźni 5:0 dla W. K. S. — jednakowoż jest on symptomatyczny jako wskaźnik upadku poziomu gry u W. K. S-u.

Zarząd W. K. S. dla dobra sportu i swego klubu — powinien włączyć się energicznie do pracy, jak długo jeszcze czas, gdyż pora rozgrywek o mistrzostwo Polski zbliża się, a w tym stanie w jakim obecnie W. K. S. się znajduje — nie można wogóle mówić o spotkaniach z pierwszorzędnymi drużynami. *Widz II-gi*

ŁÓDŹ

Rozegrano tu szereg zawodów towarzyskich z następującymi wynikami: Ż. T. S. G. — Toruński Klub Sport. 3:1 (2:1); T. K. S. — 28 p. S. K. 8:2; Gedanja (Gdańsk) — Sturm 5:4 (4:1); Turyści — Gedanja 3:0 (2:0).

BRZEŚĆ NAD BUGIEM.

Siedlce — Nieśwież 4:2 (1:0).

23.VI. Zawody o mistrzostwo Legij Szkolnych na terenie D. O. K. IX. Sędzia por. Więcek.

Łuków — Nowogródek 3:0 (1:0).

23.VI. Zawody o mistrz. Legij Szk. Sędzia por. Więcek.

Łuków — Siedlce 3:2 (2:0).

24.VI. Rozstrzygająca rozgrywka o mistrz. Legij Szk., które zdobyła drużyna szkolna z Łukowa. Sędzia por. Więcek.

Jutrzenka-Baranowicze — Nieśwież (komb.) 0:3 (0:3).

24.VI. Zaw. tow. Sędzia por. Więcek.

82 p. p. — 84 p. p. (Pińsk) 1:2 (0:0).

27.VI. Zaw. o mistrzostwo D. O. K. IX. Sędzia kpt. Pikulski z 82 p. p.

BARANOWICZE.

78 p. p. — 80 p. p. (Słonim) 5:0 (2:0).

24.VI. Zaw. o mistrzostwo D. O. K. IX. Sędzia por. Kraupe z 79 p. p.

PIŃSK.

84 p. p. — 30 p. a. p. (Włodawa) 2:4 (1:4).

24.VI. Zaw. o mistrzostwo D. O. K. IX. Sędzia chor. Kopjas z P. K. U. Pińsk.

PRENUMERUJJCIE „STADJON“

KRONIKA.

Legia warszawska wyjeżdża na najbliższą niedzielę do Rewla, gdzie zmierzy się z miejscowym Kalevem.

Polonia, mistrz okręgu warszawskiego, gra 15 b.m. z wiedeńską First Vienna, zajmującą czwarte miejsce w mistrzostwie Wiednia.

Ostatnie zwycięstwa Cracovii nad Pogonią i Wiśłą świadczą, mimo wszystko, że drużyna ta jest ciągle jeszcze najlepszym zespołem piłkarskim w Polsce.

Szenajch (Warszawianka) jest dzisiaj bezsprzecznie najlepszym polskim sprinterem, zaś Karczewski (A.Z.S.) najbardziej wszechstronnym lekkoatletą warszawskim.

F. VIENNA F.C. W WARSZAWIE

First Vienna F.C. rozegra 15 b.m. mecz ze stołeczną drużyną K.S. „Polonia“. Skład Vienny: Fischer*, Horeys*, Heinlein*, Bulla*, Strand*, Kargl*, Chrenka*, Tremml*, Blum*, Raizner*, Pacista*. Jako zapasowi przybędą Ludwig, Weicherd, Maslonka, Schiffman i Kollar. 9 graczy tej drużyny oznaczonych gwiazdką wchodzi w skład reprezentacji Austrii. Najznakomitszym z nich wszystkich jest lewy obrońca Blum, który reprezentował Austrię na międzypaństwowych zawodach 26 razy. Bramce Polonii największe niebezpieczeństwo zagraża od lewego łącznika Horeysa, energicznego przebojarza. Polonia przeciwstawi drużynie wiedeńskiej skład następujący: Bułanow I, Emchowiec, Grabowski, Tupalski, Hamburger, Bułanow II, Loth I, Gebethner I, Szmid, Czajkowski, Loth II. W składzie brakuje Czyżewskiego, którego stan zdrowia po złamaniu obojczyka nie pozwala jeszcze na uczestniczenie w grze.

Ciekawy ten mecz ściągnie na boisko niewątpliwie niewidziane dotąd tłumy publiczności.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

Wyścigi motocyklistów, rozgrywane o puchar l'U. M. F. we Francji dały rezultaty:

Na 456 klm. zwycięzcą został Whalley (Douglas), osiągając czas 4 godz. 30 m. 30 sek.

Na 273 klm. pierwszym przyszedł Darison (Léria) w cz. 3 godz. 17 m. 29 sek.

Na 365 klm. — Longman (A. J. S.) w 4 g. 01 m. 29 sek.

Lekka atletyka Rozgrywki lekko-atletyczne pomiędzy Francją a Belgią przyniosły całkowite zwycięstwo francuzom. Wszystkie pierwsze miejsca zdobyli francuzi. Belgowie musieli się zadowolnić drugim a nawet trzecim miejscem. Lepsze rezultaty otrzymano: w skoku o tyczce, 3 m. 70 cm. — Vauthier; rzucie dyskiem: 41,50 mtr. — Béranger; w biegu na 400 mtr. —

Fery — cz 51" $\frac{1}{5}$ skoku w dal: 6 m. 70,5 cm. — Guezille. W innych punktach rezultaty słabe

Wiedeń. Sportclub zdobywcą pucharu. W rozstrzygającym spotkaniu o puchar zwyciężył Wiener Sportclub bijąc Wacker 3:1.

Mistrzostwo Wiednia zdobył w roku bieżącym Rapid, mistrzostwo Budapesztu — M. T. K.

Boks. Mascart zwyciężył koku-aut'em Mike Mac Adam; Pancho Villa zwyciężył Jimme Wilde'a.

9.7 (Pat.). Zawody piłki nożnej pomiędzy lwowską „Pogonią“ a klubem sportowym „Hask“ w Zagrzebiu zakończyły się znaczną porażką lwowian 6:1 (5:0).

IGRZYSKA W GÖTEBORGU

Urządzone przez Szwecję igrzyska sportowe w Göteborgu miały być ostatnią próbą przed paryską olimpiadą r. 1924.

W igrzyskach brały udział prócz Szwecji, Norwegia, Finlandia, Estonia, Niemcy, Holandia, Szwajcaria, Austria i Węgry.

Z wyników, które dotychczas doszły do naszej wiadomości — można wnioskować, że przyszła Olimpiada przyniesie bardzo wielkie niespodzianki. W biegu na 800 mtr. szwed Johansen osiągnął 1'57"5 sek. przed znanym w Warszawie holendram Paulenem (1'57"9 s.)

W dal skacze finlandczyk Tullos 7,31,6 cm., szwed Abrahamson 7,13 cm. Bieg 5000 mtr. wygrywa szwed Wida 15:15,3 sek. W skoku o tyczce norweg Hoff poprawia swój rekord światowy z 412 cm. na 420 cm.

Finlandczyki biją rekord światowy amerykańców w sztafecie 4×100 mtr., poprawiając czas o ułamek sekundy (42"2 sek.).

Widzimy z tego, że w Paryżu odbędzie się zacięta walka o mistrzostwo świata.

Wych. fizyczne po wojnie porobiło tak wielkie we wszystkich krajach postępy, że upadek istniejących dotychczas rekordów nie ulega najmniejszej wątpliwości.

W Göteborgu nie uczestniczyli jednak najlepsi zawodnicy Ameryki, Francji, Anglii, Włoch, Czechosłowacji i Jugosławii; ich wyniki są do dziś tajemnicą.

Pobicie amerykańskiego rekordu na 4×100, podnieci niezawodnie lekko-atletyczny świat amerykański do nowych w tym kierunku wysiłków.

Widz

OSOBISTE

P. rtm. Adam Mryc objął z dn. 10 b. m. funkcję zastępcy redaktora „Stadjonu“, z prawem podpisu wszelkich aktów redakcyjnych w/z aż do odwołania.

DZIAŁ URZĘDOWY

W. O. Z. P. N. i W. O. Z. L.-A.

Komunikat Zarządu W.O.Z.P.N. z dn. 20.VI i 26.VI.23.

1) Zdyskwalifikowano na przeciąg 6-ciu miesięcy p. Czecha za rzucanie oszczerstw na vice-prezesa W. O. Z. P. N. p. Strzeleckiego.

2) Przyjęto pisemną rezygnację p. kpt. Głabisza z urzędu przewodniczącego Wydziału Gier, a zarazem uchwalono wyrazić p. kpt. Głabiszowi podziękowanie za kilkoletnią owocną pracę.

3) Na przewodniczącego Wydziału Gier kooptowano p. Piotrowskiego Szczepana.

4) Przyjęto pisemną rezygnację p. Strzeleckiego z urzędu vice-prezesa.

5) Uchwalono zwołać Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie W. O. Z. P. N. na dzień 14-go lipca 1923 r. o godz. 18-ej w lokalu P. K. I. O. (Wiejska 11) z następującym porządkiem dziennym:

a) odczytanie protokołu Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia W. O. Z. P. N.

b) wybór vice-prezesa Zarządu;

c) sprawa Komisji Trzech;

d) wolne wnioski.

6) Poruczone prowadzenie sekretariatu w ciągu miesięcy lipca i sierpnia p. Land. uowi Edwardowi w których sekretariat będzie czynny w środy o godzinie 6—8.

WILEŃSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK LEKKO-ATLET.

w dniu 17 czerwca r. b. uznał „STADJON“ za swój organ oficjalny.

Komunikat z Walnego Zebrania Członków

Wil. O.Z.L.A. z dnia 17 b. m.

Reprezentowanych było 8 towarzystw. Po odczytaniu protokołu z ostatniego Walnego Zebrania, a następnie po zdaniu sprawozdania z działalności Wil. O.Z.L.-A. (ref. por. Kawalec) i uzupełnieniu sprawozdania danymi kasowymi udzielono byłemu Zarządowi absolutorjum.

Uchwalono:

1) Zakres działalności Wil. O.Z.L.-A. obejmować będzie ziemię wileńską wraz ze Starostwami: Grodzieńskim, Lidzkim i Białostockim.

2) Wybrano Zarząd Wil. O.Z.L.-A. w następującym składzie: płk. Tokarzewski M.—prezes, por. T. Ka-

walec — wice-prezes, ppor. Głowacki — skarbnik, por. Dobrowolski — sekretarz, por. Minnicki. kpt. Przybylski kpt. Słowiński, p. Bankiewicz, p. Bartoszek, p. Marjebra.

3) Do Komisji Rewizyjnej powołano prof. U. S. B. Aleksandrowicza, płk. Habicha i p. Linowskiego.

4) Uchwalono uznać za oficjalny organ Wil. O. Z. L.-A. warszawski tyg. sport. „Stadjon“.

5) Uchwalono nawiązać kontakt ze szkołami.

6) Uchwalono zwrócić się z gorącym apelem do wszystkich Towarzystw Sportowych Wileńszczyzny w sprawie uprawiania przez nie lekkiej atletyki.

7) Poczynienia starań w sprawie urządzenia bieżni na boisku na Pióromoncie.

OD REDAKCJI

T. K. Wilno—Prosimy o „Listy z Wilna“, obrazujące całość życia sportowego. Sprawozdania z meczów jaknajkrótsze,

OGŁOSZENIA**RAKIETY TENNISOWE**

w wielkim wyborze



ARTYKUŁY
NOWY ŚWIAT 61
Telefon 251-79.

WŁO
KOMISPOD
PRACOWNIA KRAJOWA
KRAKOWSKA

SPORTOWE
KRAK. PRZEDM. 16-18
Tel. 28-74, 270-04, 270-05.

PIERWSZA w KRAJU
FABRYKA BRONI SIECZNEJ
G. BOROWSKI



LESZNO 27. WARSZAWA Tel. 143-86

DWUTYGODNIK

ILUSTROWANY

„STRZELEC“

ORGAN

ZWIĄZKU STRZELECKIEGO



WARSZAWA, ALEJE JEROZOLIMSKIE Nr 27 m. 3.



NA RATY

PIERWSZORZĘDNY KRAWIEC
Z DŁUGOLETNĄ PRAKTYKĄ
PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA

i ZA GOTÓWKĘ

NA UBIORY WOJSKOWE i SPORTOWE

Przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów, na bardzo dogodnych warunkach

WINOGÓR NOWY-ŚWIAT 72, TELEF. 271-89.

Wydawca: ppłk. Dr. OSMOLSKI

REDAKCJA: ALEJA SZUCHA 23, tel. 104-82; ADMINISTRACJA: WARSZAWA, MIODOWA 23, TELEF. 154-76

Redaktor: kpt. KRÓLIKOWSKI-MUSZKIET

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz nonparelowy—jednoszpaltowy 1200 mkp. W tekście o 50% drożej

Prenumerata w lipcu 12,000 mk.

Prenumeratę prosimy wpłacać na konto czekowe P. K. O. Nr. 7498.

W. ROKOSZ wykonuje sportowe zdjęcia fotograficzne.

Redakcja rękopisów nie zwraca

Tłoczono w drukarni M. S. Wojsk. Przejazd 10.